

Fenomen współczesnego tańca izraelskiego

Taniec jako forma sztuki pojawiał się na obecnych ziemiach Państwa Izrael około stu lat temu wraz z przybyciem imigrantów żydowskich z Europy, a wśród nich nauczycieli i artystów. Od czasu powstania Państwa Izrael (1948 roku) taniec stał się wręcz propagandowym środkiem budowania nowego państwa, nowej kultury – muzycznej oraz tanecznej. Wprawdzie z założenia kultura ta miała odróżniać się od kultury Żydów diasporowych, ale w oczywisty sposób bazowała na elementach, które „nowi Żydzi” przywieźli ze sobą z krajów pochodzenia – od Europy po południową część Półwyspu Arabskiego. Taniec izraelski rozwijał się w dwóch kierunkach: tworzenia folkloru izraelskiego (np. taniec hora, mający swoje źródło w kibucach) oraz rozwojem tańca artystycznego poprzez niezależnych choreografów i kompanie taneczne.

Pierwszy prawdziwy skok izraelskiego tańca we „współczesność” można umiejscowić na początku 60. i jest związany m.in. z osiedleniem się w Izraelu baronowej Batsheva (Bethsabée) de Rothschild, która wraz z Marthą Graham w 1964 roku założyła Batsheva Dance Company. Wkrótce potem powstają także inne szkoły i zespoły taneczne, w tym nieistniejącą już, ale wartą wspomnienia Bat-Dor Company, czy Kibbutz Contemporary Dance Company (1970). Otwarcie tych kilku zespołów, a jednocześnie szkół tańca doprowadziło do wykształcenia całego pokolenia tancerzy i choreografów, z których wielu wyjechało zagranicę (USA i Europa Zachodnia), aby potem powrócić do Izraela pod koniec lat 80. i na początku 90., co dało podwaliny pod kolejny „skok” i to co obecnie określamy jako „taniec współczesny” w Izraelu.

Taniec współczesny stał się jedną z najważniejszych gałęzi współczesnej kultury w Izraelu i z pewnością jednym z najbardziej rozpoznawalnych produktów kultury izraelskiej za granicą. Czy stoi za tym jakiś specyficzny czynnik, który powoduje taką popularność oraz fakt, że tak wiele osób (jak na tak mały kraj) zajmuje się i chce się zajmować tańcem? O ile wybory każdej osoby – przyszłego tancerza czy choreografa – są indywidualne, o tyle można nakreślić kilka elementów, które są specyficzne dla Izraela. Jednym z nich jest z pewnością pogoda, która powoduje, że spora część życia i aktywności (szczególnie dzieci i młodzieży) odbywa się na zewnątrz, kultywując ruch fizyczny. Innym czynnikiem jest ważna rola edukacji nieformalnej (pozaszkolnej), którą organizują często osoby związane z kulturą, w tym właśnie tańcem, zaszczepiając wśród młodych osób zainteresowanie do niego. Nie należy też pomijać sytuacji polityczno-społecznej, w której żyją nieustannie Izraelczycy, powodując specyficzną (napiętą) energię społeczną, do rozładowania której taniec wydaje się odpowiedni, a która jednocześnie staje się elementem narracji wielu twórców.

W ostatnich kilku latach taniec izraelski kojarzy się głównie ze stylem GaGa, stworzonym przez wybitnego, wieloletniego dyrektora artystycznego Batsheva Dance Company, Ohada Naharina. Nie ujmując bynajmniej Naharinowi zasług, należy podkreślić, że nie jest to jedyna wizytówka izraelskiej sceny tańca współczesnego. Właśnie ta inna, mniej znana strona izraelskiej sceny tańca reprezentowana jest w przeglądzie *Nowy Taniec z Izraela* w Nowym Teatrze. Chcąc pokazać państwu różnorodność współczesnej sceny tańca w Izraelu zaprosiliśmy do współpracy dwóch różnych reprezentantów: niezależnego choreografa – Michaela Getmana oraz zespół SOL.

Michael Getman, urodzony w Izraelu z obojga rodziców przybyłych do Izraela z Rosji w latach 70., jest być może jednym z najbardziej „nieizraelskich” współczesnych choreografów. Jego odmienność polega zarówno na silnym piętnie pochodzenia, jak i na fakcie, że w bardzo wczesnym wieku zaczął tworzyć także za granicą. Getman większą część roku pracuje za granicą (głównie w Australii i Kanadzie), tworzy jednak także w Izraelu. Jego choreografia charakteryzuje się wyjątkowo silnym i uniwersalnym stylem. W Warszawie zobaczymy jego dwie prace: duet *Face to Face*, w którym Getman także występuje oraz solo *Am I. Dancer*.

Punktem wyjścia w pracy *Face to Face* są sytuacje napięcia i konfliktu między jednostkami, organizacjami oraz normami uniwersalnymi. Jest to pełna łagodności opowieść o agresji i sposobach radzenia sobie z konfliktem, w którym ścierają się przeciwstawne wartości, jak miłość i nienawiść, pokój i wojna oraz inne. Taniec Getmana w duecie z Eldadem Ben-Sasonem przywodzi na myśl biblijną opowieść o Kainie i Ablu oraz ich dwuznacznej relacji, na nasze szczęście jednak nie kończącej się największą z tragedii. Getman nie pozostawia nas jednak ze swoją pracą w czasach biblijnych, używając manifestu politycznego izraelskiego artysty i kompozytora Harolda Rubina – bardzo mocno zaangażowanego w ruch pokojowy – przenosi nas do współczesnego Izraela. Nie pomijając zdecydowanie uniwersalnego przesłania pracy, Getman odkrywa także przed nami brzydszą twarz pięknego Izraela.

Zgoła odmienną jego pracą jest solo *Am I. Dancer* stworzone specjalnie dla tancerki Talii Paz. Jest to przewrotna kreacja skrojona specjalnie na potrzeby zamawiającego. Paz jest uznaną tancerką z bogatym wieloletnim doświadczeniem w Izraelu i za granicą, o którym wielu młodych tancerzy może tylko marzyć. W związku z naturalnym upływem czasu Paz doszła do pytań: czy to już wszystko? Jakie są granice mojego ciała i mojej kreacji? Czy aby na pewno dalej jestem tancerką, w wieku, w jakim jestem? Z choreografii Getmana wyłania się obraz artystki, która jest całkowicie świadoma swojego ciała, psychiki, wieku oraz związanych z nim wyzwań i ograniczeń. Tancerka jedne ograniczenia przekracza, innym się poddaje, z jeszcze innych się śmieje, ciągle jednak stawia sobie tytułowe pytanie i nieustannie daje nam na nie odpowiedź. Niemniej, ponieważ to Paz (tancerka) zaprosiła Getmana (choreografa) do pracy (a nie odwrotnie), można zadać sobie także pytanie, czy aby na pewno to tylko tancerka jest instrumentem w rękach choreografa?

Drugi z zaproszonych gości – SOL Dance Company – reprezentuje odmienny język choreografii i izraelski taniec zespołowy w najlepszym wydaniu. SOL to dość młody zespół, założony zaledwie w 2016 roku i składający się z ośmiorga tancerzy, dorastających w latach 90. i później, a zatem kiedy izraelski taniec współczesny osiągnął światową renomę. Tancerze SOL z wielkim powodzeniem utrzymują tę reputację, posiadając wszelkie atrybuty „stereotypowego izraelskiego” tancerza/tancerki: fizyczną różnorodność, cielesność, zwinność i przewrotność. W choreografii założyciela i dyrektora artystycznego zespołu, Eyala Dadona, wyrafinowane i szczegółowe sekwencje taneczne przeplatają się z okazjonalnym humorem, graniczącym z subtelną dzikością. Praca pod wymownym tytułem *Sale* bawi się w zwinną krytykę naszego codziennego konsumpcjonizmu. Drażni się ze wszystkim, co jest wyzwaniem w życiu, w społeczeństwie, w grach i zasadach, w kapitalizmie i we wszystkich konsekwencjach naszych działań.

Tadeusz Woleński